

Wszyscy jesteśmy nielegalnie inwigilowani

29 maja 2024

Niekontrolowana inwigilacja narusza prawo obywateli i obywaterek do prywatności. W precedensowym wyroku Europejski Trybunał Praw Człowieka zwraca uwagę na brak kontroli nad działaniami służb i zbyt łatwy dostęp służb do danych telekomunikacyjnych. Skarżący – aktywiści i adwokat – oczekują reakcji rządu na wyrok i zmiany przepisów.

Wczorajszy wyrok ETPC jest wynikiem skargi Wojciecha Klickiego i Katarzyny Szymielewicz z Fundacji Panoptikon, Dominiki Bychawskiej-Siniarskiej i Barbary Grabowskiej-Moroz związanych z Helsińską Fundacją Praw Człowieka oraz adwokata Mikołaja Pietrzaka, złożonej w 2017 r.

W skargach przesłanych do Strasburga twierdzili oni, że kontrola nad działaniem służb w Polsce jest fikcją i uderza to w ich prawa jako aktywnych obywateli. Z dzisiejszego wyroku wynika jednak, że brak kontroli nad inwigilacją narusza prawa wszystkich Polek i Polaków – bez względu na to, czym się zajmują zawodowo.

„Z dzisiejszego wyroku jednoznacznie wynika, że potrzebna jest pilna, systemowa reforma polskich przepisów regulujących inwigilację. Zmiany wymagają przepisy dotyczące kontroli operacyjnej, retencji danych telekomunikacyjnych oraz stosowania tzw. ustawy antyterrorystycznej. Tylko to zagwarantuje odpowiednią ochronę prawa do prywatności. Trybunał uznał, że praktyka stosowania przepisów o inwigilacji również prowadzi do naruszenia prawa do prywatności. Należy zmienić przepisy i praktykę stosowania inwigilacji, także w zakresie tajemnicy zawodowej adwokatów. Jedno nie wydarzy się bez drugiego” – mówi adv. Małgorzata Mączka-Pacholak, reprezentująca skarżących.

O kontrolę nad służbami walczymy od kilkunastu lat. Rządząca koalicja zobowiązała się do zmian. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jasno wskazuje, co trzeba zmienić. Oczekujemy od rządu przedstawienia planu działań i niezwłocznego wdrożenia wyroku.

W 2022 r. Policja stosowała podsłuchy 9 781 razy, a tylko w 13% spraw (1 308 przypadków) uzyskano dowody do procesu karnego. Pozostałe sprawy zostały w archiwach policji, ale brak informacji oznacza, że podsłuchiwanie nie mogą zakwestionować zasadności takiej ingerencji w ich prywatność. Sądy, które w teorii mają pełnić funkcję kontrolną, mają wgląd tylko w te informacje, które udostępni im służba wnioskująca o inwigilację. Zaś odmowa wymaga sporządzenia pisemnego uzasadnienia. W rezultacie akceptują aż 99% wniosków o podsłuchy. Trybunał podkreślił, że taka forma kontroli jest fikcją. Przy czym kontrola operacyjna (podsłuch) to tylko wąski element działań służb. Inne czynności operacyjne, takie jak pozyskiwanie danych telekomunikacyjnych (billingi, lokalizacja), nie są wystarczająco kontrolowane. Jak podkreślił Trybunał, to także powinno się zmienić.

Autorstwo: Wojciech Klicki, Anna Obem

Źródło: [Panoptykon.org](https://panoptykon.org)